OJCZYZNA NARÓD

Zamojszczyzna to moja mała ojczyzna
To miejsce mojego urodzenia
Dziadków i pradziadków pochodzenia
To zapisana historia i nigdy nie zagojona blizna…

Czas wojny, to czas biedy i zagłady
Na Zamojszczyźnie – wysiedleń, zbrodni i ludzkiej pogardy
Jednak gdy siły brakło i wiary w człowieka
Oddziały Armii Krajowej wierzyły, że upragniona wolność nas jeszcze czeka !!!

Brak broni, głód i chłód
nie zmogły naszych partyzantów
Z determinacją w lasach Roztocza
Planowali, jak zwalczyć okupantów

Nie tylko Niemiec pluł nam w twarz
Zza wschodu wróg groźniejszy był
Lecz Polak żołnierz, czy powstaniec
Walczył o każdy skrawek naszych granic

Wierzyli w mądrość swych dowódców
Choć uzbrojenia było brak
To oni swoje młode życie
Zamojskiej ziemi chcieli dać

W tym tkwi fenomen partyzantów
Ludności naszej też
Schronienie oraz żywość swą oddając
Za wolność naszą przelewali krew

Więc pamiętajmy o tym że
Historii nie da cofnąć się
Ale ocalmy od zapomnienia
Tych, którzy walczyli dla kraju zbawienia

Julia Świstowska kl. 7
SP im. J. Tuwima w Wielączy Kolonii

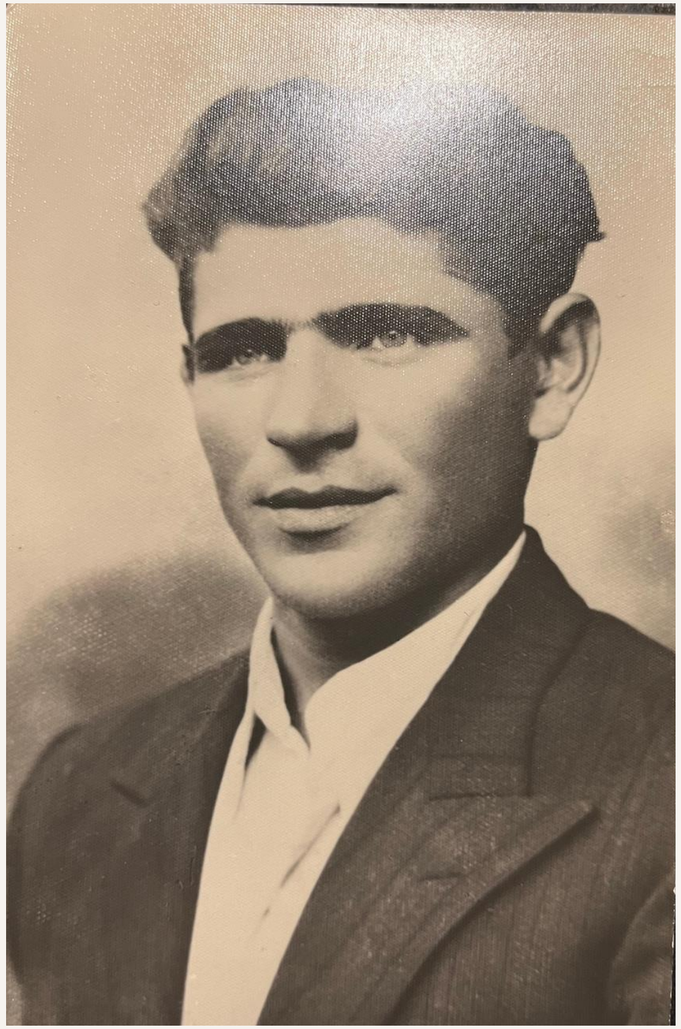

OJCZYZNA NARÓD

"Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach SZP-ZWZ-AK Inspektoratu Zamość oraz ich powojenne losy."

Feliks Świrgoń ps.“Dąb” “Kołpak”

Nazywam się Julia Świstowska. Jestem uczennicą klasy 7 Szkoły Podstawowej im. Juliana Tuwima w Wielączy Kolonii.

Do wzięcia udziału w konkursie zainspirowały mnie niedawne wydarzenia mające miejsce na terenie mojej szkoły, a konkretnie powstanie pomnika: „ Pamięci Mieszkańców Wielączy Wysiedlonych Podczas II Wojny światowej” .
Z tej też okazji została stworzona strona internetowa poświęconą wspomnieniom świadków wysiedleń tych jeszcze żyjących oraz rodzin ofiar wsi Wielącza. Osobiście brałam udział w nagrywaniu wywiadów ze wszystkimi świadkami i uczestnikami tamtych zdarzeń. Ponadto żywa lekcja historii sprawiła, że zainteresowała mnie historia mojej miejscowości w okresie II wojny światowej.

Podczas wyszukiwania informacji o żołnierzach Armii Krajowej działających na terenie Inspektoratu Zamość, natknęłam się na postać Feliksa Świrgonia, który urodził się w Rozłopach.
Był jednym z żołnierzy w oddziale Tadeusza Kuncewicza ps. „Podkowa”, który walczył na naszym terenie.
Feliks Świrgoń mimo prześladowań ze strony komunistów, nigdy nie złamał przysięgi wierności Ojczyźnie i narodowi polskiemu. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany w wolnej Polsce. Uważam, że jego bohaterska i niezłomna postawa zasługuje na uwiecznienie w niniejszej prezentacji.

Por. Tadeusz Kuncewicz pseud. Podkowa z batalionem zbornym 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, Szczebrzeszyn, 30 lipca 1944 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Feliks Świrgoń urodził się 21 maja 1916 roku w niewielkiej wsi Rozłopy niedaleko Szczebrzeszyna .
Rodzicami byli Michał i Katarzyna z domu Pańczyk

Dom rodzinny Feliksa Świrgonia

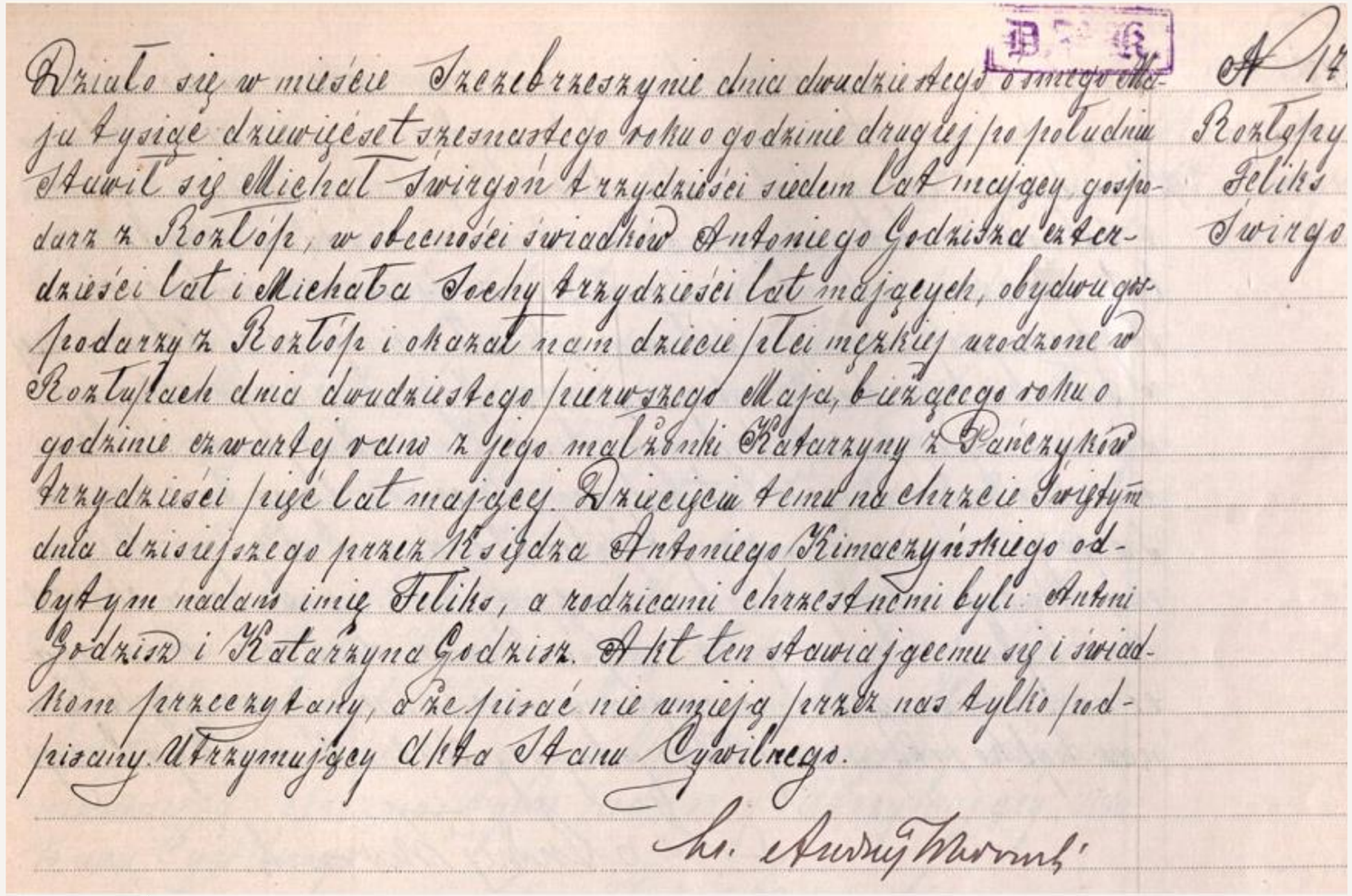

Działo się w mieście Szczebrzeszynie dnia dwudziestego ósmego maja tysiąc dziewięćset szesnastego roku o godzinie drugiej po południu stawił się Michał Świrgoń trzydzieści siedem lat mający gospodarz z Rozłóp, w obecności świadków Antoniego Godzisza czterdzieści lat i Michała Sochy trzydzieści lat mających, obydwu gospodarzy z Rozłóp i okazał nam dziecię płci męzkiej urodzone w Rozłopach dnia dwudziestego pierwszego Maja, bieżącego roku o godzinie czwartej rano z jego małżonki Katarzyny z Pańczyków trzydzieści pięć lat mającej. Dziecięciu temu na chrzcie Świętym dnia dzisiejszego przez Księdza Antoniego Kimaczyńskiego odbytym nadano imię Feliks, a rodzicami chrzestnemi byli: Antoni Godzisz i Katarzyna Godzisz. Akt ten stawiającemu się i świadkom przeczytany, a że pisać nie umieją przez nas tylko podpisany. Utrzymujący Akta Stanu Cywilnego.

A 14
Rozłopy
Feliks
Świrgo

Źródło: szukajwarchiwach.gov.pl, Archiwum Państwowe w Zamościu

**Rodzice i rodzeństwo Feliksa pracowali na 8 hektarowym gospodarstwie rolnym.
W 1928 roku ukończył 4 klasy szkoły powszechnej w Rozłopach, od tej chwili pracował w gospodarstwie rolnym rodziców oraz dorywczo w cukrowni Klemensów do roku 1939.**

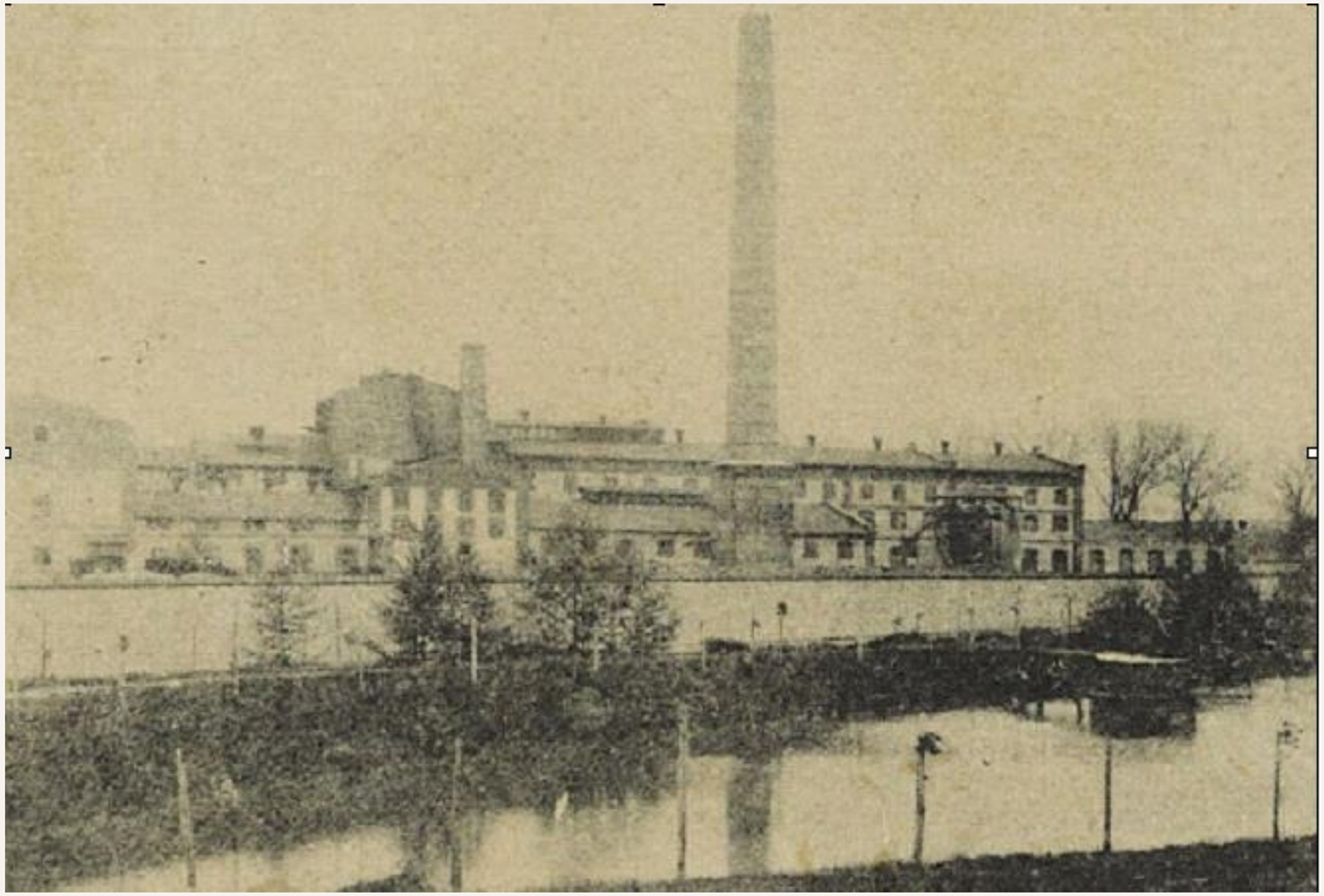

Cukrownia Klemensów Źródło " Przewodnicy w Zamościu"

W marcu 1939 roku zostaje powołany do służby wojskowej w 9 Pułku Piechoty Legionów w Zamościu, w którym walczył do października 1939 roku.
Po zakończonej kampanii wrześniowej wrócił do rodzinnej wsi przywożąc ze sobą rkm i pistolet " Vis", które zakonserwował i zakopał w odległości 200 metrów od domu swojego ojca,. Zdawał sobie sprawę z faktu, że pomimo klęski w kampanii wrześniowej walka z okupantem będzie prowadzana, rozpoczął gromadzenia broni i zorganizował grupę niepodległościową w swojej rodzinnej wsi, w której mieszkał do maja 1943 roku, a po jej wysiedleniu w Żurawiu.

01 kwietnia 1940 roku wstępuje do SZP,ZWZ, AK , na terenie Szczebrzeszyna, a następnie został przeniesiony do placówki Sułów. W oddziale działał pod pseudonimem " Dąb".
Do maja 1943 roku prowadził szkolenia dywersyjne oraz werbował nowych członków do AK.W tym samym czasie zostaje żołnierzem oddziału AK T. Kuncewicza " Podkowy” w plutonie Szczebrzeszyn pod dowództwem Aleksandra Bortkiewicza pseudonim "Mongoł", a następnie Wincentego Kota pseudonim " Osa". Pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu .Po reorganizacji w 1944 roku i przekształceniu oddziału "Podkowy" w II kompanię 9. ppleg. AK był żołnierzem 2 plutonu dowodzonego przez Jana Tyszko "Wyrwę".

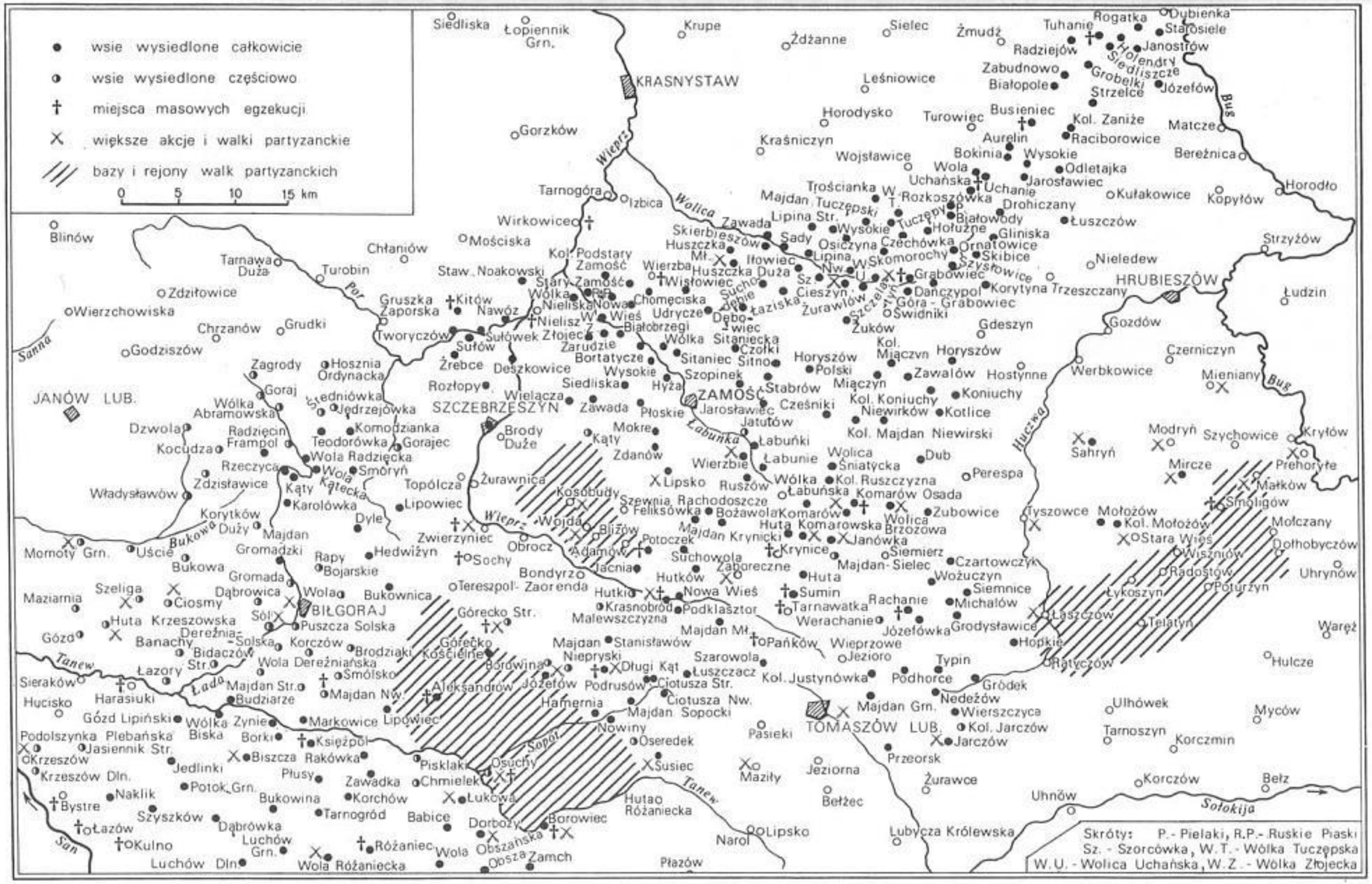

“Zamojszczyzna 1942–1943” z książki A.L.Szcześniak “Historia 1914–1989” – podręcznik dla klasy ósmej, Warszawa 1999, str. 255. Są na niej zaznaczone miejscowości objęte wysiedleniam

Feliks Świrgoń brał m.in. udział: w akcji na:

- stację kolejową w Klemensowie (2 lutego 1943 r.),
- akcji na posterunek policji w Sułowie (27 V 1943 r.),
- wysadzeniu mostu w Zwierzyńcu (sierpień 1943 r.),
- na posterunek żandarmerii w Janowie Lub. (7 IX 1943 r.),
- na posterunek w Łukowej (jesień 1943 r.),
- likwidacji zastępcy dorfuhrera Ryli w Rozłopach (29 września 1943 r.),
- starciu z patrolem żandarmerii na drodze Sąsiadka- Radecznica (17 marca 1944 r.).

Podczas akcji bojowych tego oddziału został dwukrotnie ranny.

Budynek, w którym mieściło się więzienie w Janowie Lubelskim.

W 1944 roku "Dąb" został skierowany do oddziału Józefa Godzisza pseudonim " Kraśnik", komendanta rejonu Radecznica, brał udział w prowadzonych tam walkach w lipcu 1944 roku.
Po rozbrojeniu oddziału w lipcu 1944 r. w Szczebrzeszynie powrócił do Rozłop i ukrył posiadaną broń tj. pistolet „Vis” i rkm

3 maja 1945 r. został awansowany do stopnia starszego strzelca. Rozkazem personalnym Michała Polaka „Żelaznego” nr 16 z 6 czerwca 1945 r. został awansowany do stopnia kaprala.
27 IV 1945 r. brał udział w rozbiciu przez oddziały „Podkowy” i Tadeusza Borkowskiego „Mata” więzienia w Janowie Lubelskim, gdzie uwolniono m.in. uczestniczki Powstania Warszawskiego.

Feliks Świrgoń

Od 1946 r. był żołnierzem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, gdzie pełnił funkcję dowódcy placówki w Rozłopach i Sułowie. Rozkazem awansowym Mariana Pilarskiego nr 3/46 z 10 marca 1947 r. został awansowany do stopnia sierżanta rezerwy ze starszeństwem od 1 listopada 1946 r.

Płk Marian Pilarski ps. "Jar"

-W dniu 12 kwietnia 1947 r. Feliks Świrgoń ujawnił się w PUBP w Zamościu zdał pistolety rkm nr 46098 i pistolet „Vis” nr 13052.

-Otrzymał zaświadczenie o ujawnieniu nr 38649. Pomimo formalnego ujawnienia nadal się ukrywał i utrzymywał kontakt z podziemiem antykomunistycznym.

-Pod koniec 1947 r. PUBP Zamość podjął próbę jego ujęcia

Pistolet „Vis”

Dawna siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Zamościu

Wiadomość UB o tym, aby Świrgoń spotkał się w sprawie zaprzestania ukrywania się, UB przekazał Świrgoniowi poprzez sekretarza PPR Stefana Zycha z Michalowa. 22 stycznia 1948 r. „Kołpak” stawił się na rozmowę z UB w domu Heleny Paś w Szczebrzeszynie. Ze strony UB było dwóch funkcjonariuszy: Adolf Romanowski i Tadeusz Engiel. Tam jednak w trakcie rozmowy nakłaniano go do podjęcia współpracy agenturalnej i próbowano zatrzymać. W czasie zdarzenia Świgoń wybił szybę i wyskoczył przez okno. Został przy tym dwukrotnie postrzelony przez funkcjonariuszy PUBP Zamość w miednicę i prawe udo lecz udało mu się uciec. W wyniku strzałów ranna w nogę została także sześcioletnia Czesława Paś.

Poszukiwany listem gończym z 12.12.1948 przez WPR w Lublinie, ponownie nawiązał kontakt z antykomunistycznym podziemiem.

Od 1948 żołnierz „trójki wykonawczej” II Inspektoratu Zamojskiego AK dowodzonej przez Tadeusza Łagodę “Barykadę”. Jednak w niedługi czas później wyjechał na „Ziemie Odzyskane”, gdzie pracował pod przybranym nazwiskiem Hadam. Później powrócił na Zamojszczyznę. Od wiosny 1950 roku był zołnierzem Józefa Złomańca pseudonim " Mosiądz"ukrywał się z zołnieżami z tego oddziału oraz z żołnierzami II Inspeltoratu zamojskiego.

-Pod koniec 1951 ponownie opuścił Zamojszczyznę i do kwietnia 1952 pracował w PGR w Kórniku pod Poznaniem, natomiast w 1953 ukrywał się w okolicach Gliwic i Szczecina. 12.04.1954 ujawnił się w WPR w Zamościu

-Od 10 kwietnia 1956 r. do 20 maja 1958 r. pracował jako magazynier w PGR Śmiłowice pod Wrocławiem, a później powrócił do Rozłop, gdzie pracował we własnym gospodarstwie rolnym.

-Od 1962 r. był dyspozytorem Kółka Rolniczego, a następnie mieszkał w Lublinie
Był inwiligowany przez UB Zamość

{od października 1954 r. do 14 VI 1956 r.; czerwiec 1956- 28 IX 1960 r.) i UB Nysa(23 VIII 1956 r. - 16 VI 1958 r.),

Za walke o niepodległośc Polski otrzymał Odznaczenia:

Medal Wojska (1948)

Krzyż Walecznych (1949),

Krzyż Armii Krajowej (1983),

Za walke o niepodległośc Polski otrzymał Odznaczenia:

Medal „Za udział w Wojnie Obronnej 1939” (1985)

Krzyż Partyzancki (1986)

odznaka pamiątkowa „Akcji „Burza”

Po długich poszukiwaniach udało mi się dotrzeć do pani Czesławy Górskiej która dnia 29.05.2024 r. udzieliła mi wywiadu o życiu i działalności Feliksa Świrgonia.
Z wypowiedzi pani Górskiej dowiedziałam się, że państwo Świrgoniowie nie mieli własnych dzieci, a panią Górską w wieku 4 lat wzięli na wychowanie, zapewniając jej miłość, opiekę i wykształcenie.

Pani Czesława Górska

W czasie rozmowy pani Górska udostępniła mi zdjęcia wujka Feliksa i cioci Marii

Zdjęcie ze ślubu Marii i Feliksa, który odbył się w Kościele na cmentarzu w Szczebrzeszynie. Świadkiem na ich ślubie był Tadeusz Kuncewicz ps “Podkowa”

Państwo Maria i Feliks
Świrgoniowie

Malutka pani Czesława

Przybrana rodzina pani Czesławy

Feliks Świrgoń nad grobem Tadeusza Kuncewicza “Podkowy”

Zmarł w 2001 roku, pochowany na cmentarzu w Szczebrzeszynie

CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM!

Pomnik AK w Szczebrzeszynie